WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy.**

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 2 STYCZNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 2

ZBRODNIA W DOMU SCHADZEK
przy ul. Piotrkowskiej
Właściciel podejrzanego lokalu strzela do swego towarzysza podczas libacji

Łódź, 2 stycznia.

Ubiegłej nocy władze policyjne zostały zaalarmowane krwawą zbrodnią w domu schadzek przy ulicy Piotrkowskiej 234.

Lokal ten, cieszący się w „pewnych" sferach dużą popularnością, należał do Franciszka Andrzejczaka, notowanego w policji za występy złodziejskie.

Brat Andrzejczaka jest znanym kasiarzem. Brał on udział w zuchwałym włamaniu do sklepu jubilerskiego Jagodzińskiego w Warszawie i ostatnio został skazany w Kutnie na kilka lat więzienia za jakąś wyprawę złodziejską.

Franciszek Andrzejczak, posiadając w Łodzi dom schadzek, podejmował wczoraj w swym lokalu braci Aleksandra i Maksymiljana Przezdzięków, zamieszkałych przy ulicy Wagnera 9.

Przezdziękowie, karani już za występy złodziejskie, mieli jakieś porachunki z Andrzejczakiem.

Właściciel domu schadzek, chcąc pozyskać sobie ich względy częstował ich wódką i smakowitemi zakąskami, które mu jeszcze pozostały po zabawie sylwestrowej.

Goście nie szczędzili sobie wódki. Gdy obaj już mieli mocno w czubie, posprzeczali się z Andrzejczakiem.

Właściciel domu schadzek, będąc również pod dobrą datą, w pewnej chwili sięgnął do kieszeni po rewolwer.

— Uspokójcie się, bo będę strzelał! — zawołał do swych gości.

Na Przeździeków groźba ta absolutnie nie podziałała.

Andrzejak nacisnął cyngiel. Rozległ się wystrzał.

MAKSYMILJAN PRZEŹDZIĘK, RANNY W BRZUCH, RUNĄŁ NA PODŁOGĘ, ZALEWAJĄC SIĘ KRWIĄ.

Na odgłos strzału nadbiegli dziewczęta i ich goście, znajdujący się w sąsiednich pokojach. Brat rannego Przeździęka wybiegł na ulicę, wołając przeraźliwie:

Policja! Zabili mi brata!

Przechodzący ulicą posterunkowy udał się natychmiast na górę. Wszystkie osoby, znajdujące się w tym czasie w domu schadzak, szczegółowo przesłuchano.

Władzo mdotychczas nie udało się ustalić o co właściwie Przezdziękowie pokłócili się z Andrzejczakiem.

Andrzejczak nie chciał w tej sprawie udzielić żadnych informacyj. Po przesłuchaniu w wydziale śledczym osadzono go w więzieniu.

Ciężko rannego Przezdzięka przewieziono do szpitala Poznańskich. Stan jego jest bardzo groźny.

150 tysięcy górników angielskich
porzuciło pracę

Londyn, 2 stycznia.
(Telegram własny)

150 tysięcy górników w południowej Walji porzuciło wczoraj pracę. W wielu miastach odbywają się już konferencje lokalne celem likwidacji strejku.

Jutro ma się zebrać komisja porozumiewawcza w Cardiff. Należy się spodziewać interwencji rządu.

Mord w więzieniu

Berlin, 2 stycznia.

W oddziale dla umysłowo chorych więzienia moabickiego popełniono dziś mord.

Znajdujący się tam na obserwacji morderca, który skazany jest na bezterminowe więzienie, w czasie sprzeczki z innym więźniem zadał mu kilka ciosów garnkiem w głowę. Uderzenia były śmiertelne i więzień wkrótce skonał.

Kupiec przywłaszczył sobie 340 tysięcy koron

Praga, 2 stycznia.
(Telegram własny).

W Bratislawi aresztowany został wybitny kupiec Aleksander Herzog, który zameldował w policji, iż skradziono mu 340 tysięcy koron czeskich. Dochodzenie policyjne wykazało, iż doniesienie to jest fałszywe, a kupiec ów chciał sobie przywłaszczyć pieniądze zainkasowane dla firmy praskiej.

Nieuwzględniona prośba

Wilno, 2 stycznia.

Przed paru dniami mieszkaniec wsi Miranino pod Wilnem, Józef Grabun nadesłał do kancelarji p. Prezydenta Rzeczypospolitej podanie z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego szóstego z kolei syna. Kancelarja cywilna nadesłała mu odpowiedź, że p. Prezydent Rzplitej tylko wówczas godzi się na przyjęcie godności ojca chrzestnego, o ile nowonarodzony jest przynajmniej siódmym potomkiem płci męskiej.

Dwa występy kasiarskie w Krakowie
W ciągu jednego dnia rozpruto dwie kasy

Kraków, 2 stycznia

Policja krakowska zaalarmowana została wczoraj dwoma śmiałemi występami kasiarskiemi. Nieznani sprawcy *włamali się do Banku kupieckiego przy ulicy Dietla Nr. 37. Rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zrabowali z niej około 2.000 złotych.*

Inni jacyś złodzieje dostali się od strony podwórza przez odsunięcie rygla od drzwi do biura fabryki mydła Śmiechowskiego na Zabłociu. *Z ogniotrwałej kasy, po rozpruciu jednej ściany, zrabowali oni 1.500 zł.* wraz z kasetką, 150 dolarów amerykańskich, pewną ilość franków francuskich i marek niemieckich.

Za kasiarzami policja prowdzi pościg.

Krwawa strzelanina w „Oazie"
Pijany osobnik strzelał do tańczących, raniąc ciężko dwie osoby.
Dochodzenie prowadzi prokurator wojskowy
Nagi mężczyzna w sali restauracyjnej

Warszawa, 2 stycznia

W pierwszy dzień Nowego Roku około g. 6 rano, gdy zabawa sylwestrowa w restauracji „Oaza" na Placu Teatralnym miała się ku końcowi, wynikło na sali zajście, **które zakończyło się strzelaniną i poranieniem dwuch osób.** Szczegóły wypadku są następujące.

Z niewiadomych narazie przyczyn jakiś osobnik **będąc podchmielony oddał z rewolweru kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła w szyję studenta WSH. 28-letniego Halika Usmi Beya (Marszałkowska 63), druga kula trafiła w klatkę piersiową 35-letniego obywatela ziemskiego, który nie chciał wyjawić swego nazwiska.** Udał się on taksówką do ambulatorjum pogotowia. Do studenta ze względu na ciężki stan wezwano pogotowie, ratunkowe, które go przewiozło do szpitala św. Ducha.

Goście wkrótce obezwładnili strzelającego, odbierając mu broń. Na miejsce przybyła policja 12 kom. i przedstawiciele pierwszego plutonu żandarmerji, **albowiem rzekomy cywil okazał się wojskowym.**

Sprawcę strzelaniny przeprowadzono do komendy miasta. Dalsze dochodzenie prowadzi prokurator wojskowy kap. Reyman.

Nazwisko strzelającego trzymane jest narazie w tajemnicy.

Tejże samej nocy przechodnie na ul. Chmielnej pomiędzy Marszałkowską i Żelazną **byli świadkami niezwykłego widowiska.** Około g. 1 ul. Chmielną biegł jakiś mężczyzna boso i nago. Miał on na sobie tylko spodnie. Gdy niezwykły przechodzień dobiegł do Żelaznej, wpadł do mieszczącej się tam na rogu restauracji „Orłówka".

Okazało się, że jest on pijany. **Nieznajomy począł wykrzykiwać „Gdzie moja żona".**

Szaleniec potrącając zgromadzonych przy bufecie gości wpadł do ogólnej sali, **gdzie odbywały się tańce.** Za pajakiem wpadło 5 kelnerów, starających się go wyprowadzić. **W czasie szamotania pijakowi spadły szelki a następnie spodnie i przez chwilę pozosawał on zupełnie nagi.**

Na sali powstało zamieszanie. Przywołany policjant okrył pajaka swym płaszczem i przewiózł go taksówką do 6 kom. gdzie ulokowano go w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Nagusem okazał się 23-letni Sylwester Roszkowski (Łucka 10). Nie może on sobie przypomnieć gdzie był i w jakich okolicznościach przytrafił mu sie ten wypadek.

Aresztowania w Turcji

Konstantynopol, 2 stycznia.
(Telegram własny).

W związku z wykryciem sprzysiężenia w Turcji trwają w dalszym ciągu aresztowania b. urzędników sułtańskich. Do tej pory zaaresztowano blisko tysiąc osób. Kilka batalionów wojska, które podejrzewano o udział w spisku internowano. Krążą pogłosk i,iż w całym kraju ma być wprowadzony stan wojenny.

Kemal Pasza zgrupował wszystkich „wiernych" spółpracowników i powierzył im stanowiska gubernatorów, wyposażając w specjalne pełnomocnictwa.

Zagadkowa śmierć dwuch chłopców
w zakładzie fryzjerskim

Warszawa, 2 stycznia

Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 78 w zakładzie fryzjerskim Władysława Jędrycha pracowało od 7-miu miesięcy dwuch krewnych właściciela — 16-letni Józef Jędrych i 18-letni Władysław Miczukiewicz.

Ponieważ właściciel zakładu mieszkał w Pruszkowie, uczniowie nocowali stale w zakładzie.

Ubiegłej nocy Jędrych i Miczukiewicz *mieli spać w damskim salonie.* W chwili zamykania zakładu przez właściciela, *chłopcy pozostali w szatni, mieszczącej się w suterynie pod zakładem, gdzie gotowali herbatę.*

Wczoraj rano, *gdy właściciel przybył do zakładu i na pukanie nikt mu nie odpowiadał, podważono okno o suteryny i ujrzano leżących obu młodzieńców na łóżku polowem. Jędrych był w negliżu, a Miczukiewicz w ubraniu.*

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć chłopców. Mimo usilnych zabiegów nie udało się ich uratować. Ofiary tajemniczego wypadku przewieziono do prosektorium.

Wyrodny syn katował matkę,
która wskutek odniesionych obrażeń zmarła

Kraków, 2 stycznia

Przy ul. Ciemnej 6 mieszkał od dłuższego czasu szlifierz 34-letni Stanisław Żarnowski z przyjaciółką R. Kuśnierską i matką Wiktorją Wołkową, staruszką liczącą 79 lat.

W dniu 24 ub. miesiąca Wołkowa kupiła na święta rybę. W niewiadomy sposób ryba ta zniknęła. **Stało się to przyczyną sprzeczki między Żarnowskim, jego matką i przyjaciółką.**

W pewnej chwili Żarnowski rzucił się na matkę i uderzył ją tępem narzędziem w głowę, wskutek czego staruszka padła nieprzytomna na ziemię. Wówczas wyrodny syn począł się nad nią pastwić i kopać w klatkę piersiową.

Skatowana staruszka zmarła po czterech dniach. Zawiadomiona o tajemniczej śmierci Wołkowej policja, wszczęła dochodzenie.

W rezultacie śledztwa aresztowano Żarnowskiego i jego przyjaciółkę.

Życie i śmierć Byrona

Genjalny poeta angielski utrzymywał bliższe stosunki ze swą przyrodnią siostrą

Nowa książka Andrzeja Maurois, największego współczesnego biografa

Po cudownem opisaniu życia lorda Beaconsfielda (Disraeliego) Andrzej Maurois, ten niestrudzony biograf naszych czasów, przekazał potomności nowe dzieło o życiu i czynach Byrona, drugiego wielkiego reprezentanta angielskiego narodu. Podobnie jak Disraeli posiadał on wiele cech obcych narodowi angielskiemu, mimo to, w żadnym innym kraju nie mógłby tak szeroko rozwinąć swego talentu, tak samo Byron mimo, iż nie przedstawia typu angielskiego, nie miałby możności poza granicami Anglji zostać tym, kim był. Lord Byron — fantasta i miłośnik awanturniczych przygód, za wszelką cenę dążył do wypłynięcia ponad szary tłum, świecąc w oczy swym rodakom jak płonąca żagiew buntu. Tylko w Anglji mógł tak żyć i umrzeć ten wielki człowiek.

Proces rozwodowy

W roku 1816-ym ogromne poruszenie w Londynie **wywołała skarga rozwodowa, skierowana do sądu przez żonę Byrona przeciwko 28-letniemu mężowi.** W procesie tym zastanawiano się głównie nad tem, **czy prawda jest, że Byron utrzymuje stosunki miłosne ze swą siostrą przyrodnią.** Obie strony wytaczały szereg ważkich dowodów i gotowe były do śmiertelnej walki. Byron właściwie bronił się mniej zaciekle, z natury bowiem był człowiekiem, przyjmującym na siebie wszelkie winy z godnym podziwu stoicyzmem.

W swym poemacie pod tytułem: „Manfred", napisanym już po procesie rozwodowym, **Byron ucieleśnił w postaci Astarty ideał niedozwolonej miłości. Krytycy dopatrywali się w tym utworze osobistych aluzyj i przykładów o życiu poety.** Mimo to było rzeczą wątpliwą, czy Byron rzeczywiście utrzymywał bliższe stosunki ze swą przyrodnią siostrą. Najpoważniejsi biografowie wielkiego poety angielskiego **odrzucają z całą bezwzględnością to podejrzenie, powołując się na wyrok sądowy i pozostawione przez lady Byron pamiętniki.**

Andrzej Maurois sięgnął do nietkniętych dotychczas przez nikogo źródeł pamiętnikarskich i na podstawie oryginalnych materjałów stara się zanalizować w formie powieści życie Byrona. Maurois, dowodzi na zasadzie najautentyczniejszych źródeł, że Byron rzeczywiście utrzymywał bliższe stosunki ze swą przyrodnią siostrą **i że nawet owocem tej miłości była ich córka.**

Augusta Byron pochodziła z pierwszego małżeństwa ojca Byrona i wychowywana była przez babkę. Była o pięć lat starsza od poety, który ujrzał ją po raz pierwszy, mając lat 16-cie. Bardzo byli do siebie podobni. **Te same ciemne** włosy z odcieniem czerwoności, te same ciemno - niebieskie oczy, i oboje wyróżniali się tą samą predystynacją do elegancji i taktownego obejścia. Augusta była najtajniejszą powierniczką Byrona. Zaledwie przeżyli pod jednym dachem kilkumiesięczny okres, gdy Augusta zaręczyła się ze swym wujem, pułkownikiem Georgem Leith, zapalonym sportowcem, nie odznaczającym się jednak wielkiemi zdolnościami umysłowemi. Wkrótce odbył się ich ślub. Minęło kilka lat.

Awantury miłosne

Byron w międzyczasie rzucił się w wir zabaw i awantur miłosnych, prowadząc niezbyt moralny tryb życia. Augusta stała się matką trojga dzieci, lecz po życie małżeńskie nie dawało jej zadowolenia. Byron przeżywał wówczas okres tułaczki po świecie i odbył podróż do Grecji. W lipcu 1811-go roku ogłosił drukiem „Childe Harolda", który poraz pierwszy wsławił jego nazwisko. Po wielu awanturach miłosnych, których bohaterkami były nietylko damy z towarzystwa lecz również kobiety z ludu, Byron poznaje w Londynie młodą, wysoce wykształconą Annabellę Milbanke, córkę bogatego patrycjusza sir Ralpha Milbanke.

Anna bella dała mu „kosza", jakkolwiek **sława poety i jego nienaganny wygląd zewnętrzny upoważniały go raczej do oczekiwania innej odpowiedzi.** Byron nieprzyzwyczajony do odmów ze strony kobiet, utrwalał się tem bardziej w przekonaniu, **że Annabella jest jedyną kobietą, z którą mógłby się związać na całe życie.**

W tym właśnie czasie los poraz drugi zetknął brata z siostrą. Od pierwszej chwili ich poznania zapanował między nimi stosunek wysoce przyjazny. Augusta prawdziwa dama z towarzystwa, posiada wiele zrozumienia dla komizmu, śmiała się chętnie i była bardzo żywa w rozmowie. Co kilka słów powtarzała ze śmiechem:

— Oh, dear! Oh, dear!

Od pierwszego dnia po tem drugiem spotkaniu między rodzeństwem zawiązała się serdeczna nić przyjaźni, **niepozbawiona odcienia zmysłowości, tem słodszej, że podświadomej.** Na ten stan rzeczy składały się różne okoliczności, przedewszystkiem zaś fakt, że za czasów dzieciństwa przebywali oddzielnie, przez co ich wzajemne oddziaływanie na siebie występowało z całą świeżością i wyrazistością.

Byron już we wczesnem dzieciństwie **uważał siebie za człowieka, przeznaczonego do popełnienia olbrzymiej zbrodni, która wyniesie go wysoko ponad usankcjonowane prawem i tradycją kanony. W miłości do swej siostry widział wreszcie ziszczenie swych dziecięcych marzeń i przewidywań.** Brat z siostrą pozostali w Londynie od wiosny po przez lato aż do jesieni. Najlepiej i najswobodniej czuli się w porze letniej, gdy większość londyńczyków wyjechała na willigjaturę.

Gdy Augusta opuściła w sierpniu Londyn, by udać się do swego męża i dzieci, była w błogosławionym stanie. **Dnia 15-go kwietnia przyszło na świat dziecko.**

Byron dumny ze swego ojcostwa przybył do Newmarket, gdzie mieszkała Augusta.

Dziewczynkę ochrzczono imieniem Medora. W kilka dni po narodzinach dziecka Byron, wiedząc że siostra jego znajduje się zawsze w opłakanych warunkach materjalnych, ofiarował jej 3 tysiące funtów.

Drugie małżeństwo

Maurois twierdzi, że Augusta sama namawiała Byrona **do wstąpienia w związek małżeński.** W dwa lata po otrzymaniu pierwszego „kosza", Byron poraz drugi oświadczył się o rękę Annabelli. **Tym razem powiodło mu się lepiej.** Byron czuł się między temi dwiema kobietami, jak Don Juan i przeżywał cały ogrom tragedji Don Juana, który później w całej krasie romantycznej zajaśniał na stronicach jego genjalnego dzieła.

Ślub odbył się dnia 2-go stycznia 1815-go roku. Byron miał wówczas 27 lat.

Po kilku miesiącach mniej lub więcej szczęśliwego pożycia małżeńskiego, młoda para udała się w odwiedziny do Newmarket, do siostry Byrona. Obydwie kobiety zostały serdecznemi przyjaciółkami. Annabella, uważając że jest zaniedbywana przez męża, uczyniła Augustę powierniczką swych najgłębszych zwierzeń.

Maurois zaznacza w swej biograficznej powieści, że nie doszło w tym czasie do bliższego zetknięcia się między siostrą a bratem, lecz Byron nie mogąc pohamować swych namiętności, skierował je w inne łożysko, **stając się alkoholikiem.**

Annabella oddala się coraz bardziej od swego męża, nie mogąc go zrozumieć.

Byron nie starał się zdobyć jej zaufania.

— Augusta byle drobnostką doprowadzała mnie do śmiechu — żalił się przed żoną. — Nikt prócz niej nie zdoła mnie uszczęśliwić!

Dnia 10-go listopada Annabella powiła córkę. Byron spodziewał się męskiego potomka. **Dziecko otrzymało imię Ada - Augusta.** Przyjaźń między dwiema kobietami stawała się coraz serdeczniejsza. Byron sporządza testament, w którym siostrę swą czyni uniwersalną spadkobierczynią i Annabella, wiedząc o tem jest nietylko zadowolona, lecz czuje się nawet z tego powodu szczęśliwa. Bezpośrednio po porodzie Annabella wyjeżdża do swych rodziców. Po całym Londynie krążyły już plotki o złem pożyciu małżonków, o miłostkach Byrona, wskutek czego **rodzice Annabelli nie pozwalają jej wrócić do domu i nalegają, aby wniosła do sądu skargę rozwodową.**

Annabella waha się. Wspomnienia wspólnie spędzonych chwil w towarzystwie Augusty i Byrona ożywają w jej pamięci.

Byron udaje się znowu w podróż. Augusta, żyjąc w mieszkaniu swego męża, obdarza go znowu potomkiem. Brat i siostra nie widzieli się już oddawna. Byron zasypuje ją wzruszającemi listami.

— Postąpiłem głupio żeniąc się, tak samo ty popełniłaś wielki błąd, wychodząc zamąż. **Moglibyśmy żyć razem tak bardzo szczęśliwie! Nigdy nie znajdę kobiety takiej, jak Ty, a Ty — jakkolwiek to brzmi może niezbyt skromnie — nigdy nie znajdziesz mężczyzny takiego, jak ja.**

Żona i siostra

Annabella w dalszym ciągu nie zmienia swego stosunku do szwagierki. Augusta zwierza się przed nią ze swej miłości do Byrona, lecz mówi nieprawdę, starając się przekonać, że po ślubie nic już ich nie łączy. Byron, zwiedzając Szwajcarię, Włochy, Grecję i Turcję, pisze najsłynniejsze swe dzieła. W tym czasie powstały: „Mazepa", „Don Juan" „Więzień z Cillonu", „Sardanapal" i „Kain".

Walczy w obronie wolności greków we Włoszech poraz ostatni wpada w nowy szał, **pałając namiętną miłością ku młodej i niezwykle pięknej hrabinie Guiccioli** i wreszcie dnia 19-go kwietnia 1824-go roku umiera w Missolunghi, mając zaledwie 36 lat.

Maurois podaje w swej książce dalsze losy Augustyny i Annabelli. Spadkobierczynią majątku zmarłego poety została Augusta i jej dzieci. Tytuł lorda otrzymuje najstarszy syn Augusty. Temu synowi Augusta oddała znaczną część pozostawionego przez Byrona majątku. Za resztę pieniędzy spłaciła długi karciane swego męża. **Zmarła, jako 63-letnia staruszka w okropnej nędzy.**

Annabella po śmierci męża poświęciła swe życie celom filantropijnym i założyła w swym domu szkołę dla biednych dzieci.

— Kochałam Augustę i kocham ją jeszcze teraz — mówiła w późniejszym wieku.

Ostatnie lata lady Byron nie były zbyt szczęśliwe. Jedyna jej córka Ada-Augusta zmarła bardzo młodo w kilka miesięcy po wyjściu zamąż. W roku 1870-ym lady Byron przeniosła się również w zaświaty.

Los Medory, córki Byrona i Augusty **był tak samo dziwaczny i fantastyczny, jak jej ojca. Mając 16 lat została uwiedziona przez swego szwagra i powiła martwe dziecko.** Uciekła do Francji, dokąd podążył za nią jej uwodziciel i tam stała się poraz drugi matką. Dowiedziawszy się przypadkowo o swojem pochodzeniu, poczęła szantażować zainteresowane osoby. W końcu nawiązała bliższe stosunki z jakimś kmiotkiem, przeniosła się na wieś i zmarła w 36-ym roku życia, przeżywszy tyle lat, ile ojciec.

Joter.

Słów kilka o Maderze

Tam, gdzie przebywa obecnie Marsz. Piłsudski

Jeśli byli dotychczas w Polsce ludzie dla których słowo „Madera" brzmiało obco, to napewno w gronie tych ignorantów nie znaleźli się wykwintni smakosze i znawcy trunków, gdyż wśród wysokogatunkowych win zajmuje ona zasłużone miejsce.

Tym więc, którzy nie znają jeszcze smaku tego boskiego trunku, radzimy spróbować go, a tym, którzy nie wiedzą, skąd to wino pochodzi, radzimy przeczytać poniższe.

Madera (po portugalsku Madeira) stanowi grupę wysp portugalskich na oceanie Atlantyckim, na zachód od lądu Afryki. Archipelag ten składa się z 2-ch wysp zamieszkałych — głównej wyspy Madery i wysepki Porto Santo, oraz z dwóch grup niezamieszkałych skał.

Madera odkryta została przez portugalczyków w r. 1419. Nazwa „Madeira", co znaczy po portugalsku „drzewo", pochodzi od olbrzymich lasów, które wówczas pokrywały całą wyspę. W kilka lat potem lasy te spłonęły doszczętnie — pożar trwał 7 lat, a z popiołu powstała wspaniała roślinność, dzięki której dziś jeszcze Madera jest jednym wielkim ogrodem. Obok plantacyj kawy i trzciny cukrowej, ciągną się bujne pola zbóż, jak jęczmienia i żyta, a w sadach znajdujemy także owoce, jak gruszki, brzoskwinie, morele, cytryny, pomarańcze, ananasy, banany.

Perłą Madery są jej winnice. Krzewy winogronowe, przywiezione przez portugalczyków z Cypru, Krety lub innych wysp Śródziemnomorza, przyjęły się tu doskonale. Kultura wina, datuje się na tej wyspie od początku XV wieku, osiągnęła tutaj tak wysoki poziom, iż dzisiaj roczny eksport wina wynosi ok. 700.000 galonów (t. j. przeszło 2 i pół milj. litrów.). Prawie cały handel winem ześrodkowuje się w rękach anglików, których flaga dwukrotnie — w r. 1801 i w latach 1807 — 1814 — powiewała na Maderze.

Klimat wyspy jest bardzo łagodny. W Funchalu, głównem mieście Madery i zarazem stolicy biskupiej, temperatura wynosi rzadko więcej, niż 20—21 stop. latem, a „zimą" rzadko mniej, niż 15 stop. („zimne" miesiące ciągną się od października do maja). To też nigdy nie brak na Maderze ludzi, leczących swoje dolegliwości płucne, ani też licznych turystów, których, oprócz klimatu, przyciąga malownicza scenerja wyspy.

Czy wiecie, że...

...w roku 1931 pory roku rozpoczynają się w następujących dniach: wiosna — 21 marca o godz. 3 po poł., lato — 22 czerwca, o godz. 10 rano, jesień — 24 września, o godz. 1 po poł., i zima — 22 grudnia, o godz. 8 wiecz.

★

...w czasie ostatnich zawodów bokserskich przyglądało się walce bokserów Paolino i Primo Carnery aż 90 tysięcy osób, które za bilety wejścia zapłaciły ogółem przeszło pół miljona dolarów.

★

...góry lodowe, które spotyka się na oceanach, powstają tylko z zamrożonych słodkich wód rzek, spływających do morza. Góry lodowe w żadnym wypadku nie mogą utworzyć się z słonych wód oceanicznych.

Afryka Południowa i Peru

najchętniej przyjmują polskich emigrantów i zapewniają im pracę.

Wychodźcy, planujący wyjazd do Stanów Zjednoczonych, muszą rezygnować ze swych zamiarów

Nadmiar sił roboczych w naszym kraju od lat już znajduje ujście w stosunkowo znacznej liczebnie emigracji. W ostatnich czasach ilość wychodźców wzrosła jeszcze bardziej. Kryzys gospodarczy zmusza wiele rodzin do szukania szczęścia poza granicami własnego kraju.

Nie wszyscy opuszczają Polskę na stałe. Dość duży odsetek tworzą kadry **t. zw. emigrantów sezonowych.** Są to robotnicy, którzy wyjeżdżają zagranicę tylko na okres letni i pracują na obczyźnie na roli.

Dotychczas emigranci sezonowi najłatwiej znajdowali pracę w Niemczech.

Państwo to jednak poczęło ostatnio utrudniać wjazd polskim emigrantom. **Istnieją przypuszczenia, iż w nadchodzącym sezonie letnim robotnicy nasi będą musieli z Niemiec zupełnie zrezygnować.**

Być może wyjdzie to im nawet na korzyść. **Francja zapewnia bowiem sezonowym robotnikom rolnym znacznie lepsze warunki bytu i nie wprowadza żadnych ograniczeń emigracyjnych.**

Wychodźcy polscy, pragnący w tym kraju osiedlić się na stałe, o wiele łatwiej znajdują zajęcie, niż w Niemczech i nie napotykają na żadne przeszkody ze strony władz.

Emigranci, decydujący się na stały pobyt poza granicami kraju dotychczas wyjeżdżali głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Ameryki Południowej. Stany Zjednoczone przeżywają obecnie ciężki kryzys gospodarczy i nie mogąc dać sobie rady z wzrastającem bezrobociem, **w bardzo znacznym stopniu utrudniły imigrację.**

Za przykładem tego państwa poszły również największe kraje Ameryki Południowej, gdyż i one odczuwają nadmiar sił roboczych.

W ten sposób Ameryka — ziemia obiecana wielu nieszczęśliwców, odgrodziła się murem od nowych przybyszów.

Rozpoczęły się poszukiwania nowych terenów, odpowiednich dla kolonizacji polskiej.

Uznano, iż najbardziej nadaje się dla tych celów Afryka Południowa oraz Peru (Ameryka Południowa).

Należy przypuszczać, iż obecnie rozpocznie się do tych krajów masowa emigracja, o ile oczywiście nie zostaną cofnięte ograniczenia, wprowadzone przez Stany Zjednoczone i największe państwa Ameryki Południowej.

Władze polskie starają się otoczyć naszych emigrantów najtroskliwszą opieką. Istnieje specjalna instytucja pod nazwą „Polskie biuro międzynarodowej pomocy dla emigrantów", **która stara się ułatwić wychodźcom wyjazd, udziela im wszelkich informacji, zapewnia im opiekę prawną itd.**

Niezależnie od powyższego instytucja ta pośredniczy w poszukiwaniu zagranicznych członków rodzin, opiekuje się dziećmi emigrantów, pozostałymi w kraju, załatwia wszelkie sprawy spadkowe, ułatwia uzyskanie paszportów i wiz.

Polskie biuro międzynarodowej pomocy dla emigrantów prowadzi **również energiczną walkę z oszustami, żerującemi wśród ciemnych rzesz emigranckich i z handlarzami żywym towarem. Opiekuje się więc ono w pierwszym rzędzie samotnemi dziewczętami, które, niestety, tak często w czasie podróży za ocean wpadają w ręce międzynarodowych agentów domów rozpusty.**

W pracy swej, obejmującej tak szeroki zakres, biuro pomocy dla emigrantów współdziała z wszystkiemi pokrewnemi instytucjami w Polsce, a więc z urzędem emigracyjnym, z polskiem towarzystwem emigracyjnym, z towarzystwem ochrony kobiet, z żydowskiem centralnem towarzystwem emigracyjnem itd.

Polskie biuro międzynarodowej pomocy dla emigrantów należy do międzynarodowego związku wszystkich pokrewnych organizacji całej Europy.

Związek ten, posiadający swą centralę w Genewie, czuwa nad ruchem emigracyjnym do wszystkich części świata. Wychodźcy, którzy zdala od swej ojczyzny muszą prosić obcych o pomoc, nieraz już korzystali z poparcia tej jednej z najpożyteczniejszych instytucyj.

960 miljardów pcheł

posiada siłę jednego konia

Profesor nauk przyrodniczych na uniwersytecie hawańskim Bernhardt Shelley, autor wielu dzieł z zakresu botaniki, studjując od szeregu lat życie owadów, sporządził ostatnio nader ciekawą statystykę, omawiającą siłę poszczególnych żyjątek.

I tak np. — zdaniem tego uczonego — **żuk przenieść może w ciągu doby na swym grzbiecie do oddalonego o kilkadziesiąt kroków swego schroniska około 1000 orzechów, ogólnej wagi 10 kg.**

Porównując dalej siłę konia z siłą pchły, obliczył prof. Shelley, że około 960 miljardów tych stworzonek razem wziętych, mogłoby się dopiero zmierzyć z małem źrebięciem.

Zdradził drugą żonę z pierwszą

i zemścił się na młodzieńcu, który mu przyprawił rogi. — Dzieje trzech procesów rozwodowych niezwykłej pary małżeńskiej

Powszechnie uważano, iż małżonkowie Romana i Herman P. stanowią nadzwyczaj dobraną parę. Młodzi, przystojni i eleganccy traktowali życie bardzo lekko, nie mieli nigdy żadnych trosk i nie odmawiali sobie żadnych rozrywek.

Pan Herman był łódzkim przedstawicielem pewnej zagranicznej firmy technicznej. Zarabiał dość dużo, lecz mimo to miał zawsze długi.

Pani Romana wydawała bowiem bardzo wiele na toalety, on zaś miał szeroki gest i nie umiał liczyć się z wydatkami, **szczególnie gdy chodziło o wystawne przyjęcia lub bale publiczne.**

Przed trzema laty zupełnie nieoczekiwanie nastąpił finał beztroskiej idylli.

Pan Herman otrzymał list anonimowy, w którym go zawiadomiono, **iż jego małżonka co wtorek i czwartek spędza całe popołudnie w garsonierze jednego ze swych przyjaciół.**

Małżonek w najbliższy czwartek udał się pod wskazany adres. Informacje zawarte w anonimie sprawdziły się co do joty.

Pan Herman był człowiekiem zróżnoważonym i bardzo dbał o swoją opinję. **Nie zrobił więc skandalu i wszystko załatwił nadzwyczaj dyskretnie.**

Po kilku tygodniach miał już w kieszeni rozwód, a ponieważ przyzwyczaił się już do małżeńskiego stanu, więc począł sobie szukać nowej towarzyszki życia.

Poszukiwania nie trwały zbyt długo.

Pan Herman był rasowym mężczyzną i co najważniejsze, dobrze zarabiał to też mógł bardzo łatwo zdobyć serce którejś z posażnych łodzianek.

Po paru miesiącach ożenił się z 18-letnią Heleną K., córką zamożnego kupca.

W tym samym mniej więcej czasie **pani Romana została żoną młodzieńca, którego dotychczas odwiedzała tylko dwa razy tygodniowo.**

Obie pary nie utrzymywały ze sobą żadnych stosunków.

Panu Hermanowi szybko znudziła się jego druga małżonka. Począł tęsknić za Romaną, znacznie przystojniejszą, weselszą i bardziej interesującą od swej następczyni.

Traf chciał, iż któregoś wieczoru spotkał Romanę na ulicy. Przywitali się, jak starzy przyjaciele.

Młoda niewiasta również nie znalazła szczęścia w drugiem małżeństwie.

Pan Herman o wiele bardziej jej odpowiadał.

— Wiesz co — rzekł śmiejąc się młody mężczyzna — wyznaczmy sobie randkę. To będzie bardzo oryginalne, nie uważasz?

— To cudowny pomysł — odparła Romana, obdarzając go powłóczystem spojrzeniem. — Zgadzam się na każdą porę dnia.

W ten sposób nawiązali znów ze sobą stosunki.

Skończyło się na tem, że z kolei pan Herman wynajął zaciszną garsonierę.

Historja się powtarza. **Po pewnym czasie prawowity małżonek złapał panią Romę na gorącym uczynku zdrady ze swym poprzednikiem.**

— Skwitowaliśmy się, prawda? — rzekł doń ze stoickiem spojrzeniem pan Herman. Przypuszczam, że pan zachowa się w ten sposób, jak ja swego czasu.

Wkrótce pani Romana znów została rozwódką.

Pan Herman mieszka narazie z panią Heleną, lecz również już czyni starania celem uzyskania rozwodu. **Pragnie bowiem po raz trzeci wstąpić w związek małżeński i tym razem ze swą pierwszą żoną.**

Janina będzie moją, lub niczyją!

Krwawe spotkanie na ulicy Kilińskiego

Janina Smolarska była zaręczona z Władysławem Borniakiem.

W najbliższym czasie miał się odbyć ich ślub.

Pewnego dnia dowiedziała się przypadkowo, że Borniak zataił przed nią swą przeszłość. Był on już dwukrotnie karany za kradzież i cieszył się złą opinją, choć już w uczciwy sposób zarabia na życie.

Janina zerwała z nim.

— Straciłam do ciebie zaufanie — oświadczyła mu. — Musimy ze sobą zerwać.

Borniak daremnie starał się wpłynąć na zmianę jej decyzji. Gdy wreszcie zrozumiał, że musi już zrezygnować z ożenku, oświadczył dziewczynie:

— Pamiętaj o jednem. Nie pozwolę, by kto inny został twoim mężem. Gdy się dowiem, żeś się znów zaręczyła, nie dopuszczę do ślubu.

Janina zlekceważyła sobie tę groźbę.

Po upływie kilku miesięcy zaprzyjaźniła się z niejakim Wacławem Drowniakiewiczem. Poczęli już snuć plany wspólnego pożycia.

Gdy doniesiono o tem Borniakowi, postanowił on rozmówić się ze swym rywalem.

Spotkanie odbyło się na ulicy Kilińskiego.

— Pan podobno ma zamiar ożenić się z Smolarską, prawda? — spytał Borniak Drowniakiewicza.

Tak, mam zamiar — odparł zapytany. — A co to pana właściwie obchodzi?

— Zabraniam panu żenić się z nią! Janina będzie moją żoną, albo niczyją!

Drowniakiewicz wybuchnął śmiechem.

Gdy Borniak począł mu grozić śmiercią, obdarzył go jakimś niecenzuralnym epitetem i ruszył w kierunku ulicy Piotrkowskiej.

W tym momencie Borniak błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni nóż.

Drowniakiewicz nie zdążył już obronić się i padł na ziemię pod ciosami opryszka.

Borniak skrył się w ciemnościach nocnych.

Rannym zaopiekowali się przechodnie. Wezwali doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

O krwawym napadzie doniesiono policji.

Borniak został aresztowany i stanął przed sądem.

Skazano go na osiem miesięcy więzienia.

W roku 2000

liczba mężczyzn na świecie będzie wyższa od liczby kobiet

Główny urząd statystyczny niemiecki wydał obecnie ciekawą statystykę ruchu ludności w Niemczech. Statystyka ta jest o tyle interesującą, że przytacza cyfry, odnoszące się do roku 2000 i pozwala wnioskować, jaką potęgą będzie wówczas państwo niemieckie, oczywiście, jeśli do tego czasu nie nastąpią żadne zmiany na świecie.

Dziś Niemcy liczą 60 miljonów ludności. W roku 1945 mają liczyć, według tej statystyki, 68 miljonów, w roku 1965 — 78 miljonów, w roku 1985 — 84 miljony, a w roku 2000 — 90 miljonów ludności.

Zmieni się również zasadniczo stosunek cyfrowy między kobietami a mężczyznami. Obecnie w Niemczech jest o 2 miljony więcej kobiet aniżeli mężczyzn. Ale stosunek ten stopniowo ulegać będzie zmianie, w miarę jak będzie wyrównywała się strata, spowodowana wojną. W 1950 roku liczba mężczyzn i kobiet zrówna się, a w roku 2000 mężczyzn będzie o 3 miljony więcej, niż kobiet.

Podobnie zresztą będzie na całym świecie — liczba mężczyzn będzie znacznie wyższa od liczby kobiet.

Statystyka podaje również, jaki będzie stosunek ludności niemieckiej do innych krajów europejskich. Jeśli chodzi o Francję, tam notowany będzie stały spadek urodzin. Natomiast narody słowiańskie przewyższą Niemcy pod względem przyrostu naturalnego. Szczególnie wielkie postępy zrobią na tem polu Jugosławja i Polska. Największy wzrost ludności zanotowany będzie w Anglji — do roku 2000 liczba ludności **wzrośnie o 100 proc.**

TEATR REWJI
„Dobry Wieczór"
Kopernika 16. telefon 184-66.
Dziś i dni następnych
„Od A do Z"
Dojazd tramwajami 5. 6. 8. 9. 16
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
W soboty niedziele i święta 6. 8. 10.

Na wesoło!..

Gość wpada do komisarjatu z fotografją w ręku i woła:

— Panie przodowniku, żona mi zginęła, tu jest jej fotografja, proszę ją odnaleźć!..

Przodownik spojrzał na zdjęcie i zapytał:

— Poco?..

★

Królowa rumuńska, słynąca ze swego dobrego serca, przejeżdżając przez małe miasteczko, odwiedziła klinikę położniczą.

Zbliżyła się do pierwszego łóżka i pyta:

— Kiedy spodziewa się pani dziecka?

— W końcu tego tygodnia.. — odparła młoda matka.

Królowa zbliża się do drugiego łóżka:

— Kiedy u pani ma nastąpić rozwiązanie?

W końcu tego tygodnia..

Królowa zwraca się do wszystkich położnic i za każdym razem otrzymuje tę samą odpowiedź:

W końcu tego tygodnia..

— Jakto możliwe?! — woła wreszcie zdumiona. — Wszystkie spodziewają się rozwiązania tego samego dnia?

— Co w tem dziwnego — odpowiada jedna z matek — skoro przed dziewięciu miesiącami przejeżdżał przez nasze miasteczko oddział gwardji królewskiej ...

★

Dziennikarz czyniąc wywiad ze znaną artystką, zadał jej pytanie:

— A kiedy szanowna pani życzy sobie przyjść na świat?..

★

Rozmowa w cukierni.

— Panie Mayer, słyszałem, że wydał pan córkę zamąż za swego kasjera?..

— Tak... Powiedz pan, czy to zła myśl? .. Jeżeli on ucieknie z kasą, to niech przynajmniej moje dziecko ma coś z tego..

★

W pewnem towarzystwie wywiązała się dysputa teologiczna.

— Nie rozumiem dlaczego dla mężczyzn istnieje dziesięć przykazań, a dla kobiet tylko dziewięć? — rzekł jeden z gości.

— Jakto? — zdziwił się inny. — Pierwszy raz słyszę. Dlaczego uważa pan, że dla kobiet istnieje tylko dziewięć przykazań?

— Nie pożądaj żony twego bliźniego.. Czy uważa pan, że to przykazanie stosuje się również do kobiet?

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Występy K. Junoszy - Stępowskiego.

Dziś, sobota, niedziela i poniedziałek wieczorem przy stale zapełnionej widowni „Car Paweł I", który dzięki świetnej kreacji K. Junoszy-Stępowskiego stał się prawdziwą rewelacją artystyczną Łodzi. Ceny zniżone.

Jutro o 4 popoł. po cenach najniższych „Konto X". W niedzielę o 4 popoł po cenach zniżonych arcywesoła „Maman do wzięcia".

TEATR KAMERALNY.
Występy Stefanji Jarkowskiej.

W sobotę i niedzielę o 5 popoł. przypomni się publiczności łódzkiej Stefanja Jarkowska w wznowionej, rekordowej komedji W. Fedora „Sekretarka pana prezesa".

Codziennie o godz. 9 wiecz. efektowna komedja Molnara „Dobra wróżka", w której szerokie pole do popisu znajduje ulubienica Łodzi— kapitalna Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. sensacyjny, urozmaisony tańcami i śpiewami „Broadway" z Z. Marcinowską i J. Woskowskim w rolach popisowych.

KARNAWAŁOWY PORANEK W TEATRZE MIEJSKIM.

Miarą zainteresowania najbliższym niedzielnym porankiem karnawałowym jest fakt, że większa część biletów została już rozsprzedana.

Znakomici artyści warszawscy przygotowali program, który bogactwem humoru przejdzie wszystko, co dotychczas Łódź widziała i słyszała. Oprócz najnowszych przebojów Krukowskiego miasto nasze podziwiać będzie wspaniałą parodię Maurice'a Chevalier'a w wykonaniu E. Bodo.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań na Piotrkowskiej 74.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Jł Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), S. Hamburga i S-ka (Główna 50) L. Pawłowskiego (Pomorska 91). (pł

PARYZ

(Próba miłości)

Główną rolę kreuje słynna gwiazda paryskich music-hallów rywalka

MORICA

Chevaliera

IRENA

BORDONI

Bogactwo, przepych wystawy, Symfonja barw Frapująca treść. Piękne kobiety Pełny program „Folies-Bergeres"

najbliższy przebój

„Casina"

Dźwiękowe

Wobec nienotowanej dotychczas w Łodzi frekwencji, udało nam się zatrzymać obraz wyjątkowo tylko jeszcze dziś

Ramon Novarro

w filmie p. t.:

PORUCZNIK ARMAND

Początek seansów o godz. 4 po poł. ostatni o godz. 10.15. w sobotę, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe, ostatni o godz. 10.15. — Ceny miejsc normalne na porankach zniżone.

Czy naprawdę staniało?..

Główny Urząd Statystyczny dowodzi, że nastąpiła zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby

Główny urząd statystyczny dokonał obliczeń cen artykułów pierwszej potrzeby w kilku największych środowiskach miejskich i porównując je z cenami z roku ubiegłego, doszedł do wniosku, że takie artykuły, jak

chleb, mąka, masło i mięso

znacznie w tym roku staniały.

Żytni chleb pytlowy najtańszy jest Łodzi, bo kosztuje 35 groszy, podczas gdy w Warszawie cena chleba wynosi 44 grosze, w Krakowie zaś, Poznaniu i w Katowicach — 40 groszy. W ubiegłym rouk w tym samym okresie ceny chleba kształtowały się w sposób nastepujący: W Warszawie — 48 groszy, w Łodzi — 40 groszy (a więc chleb staniał w Łodzi o 5 groszy), w Krakowie 46 gr., w Poznaniu — 44, w Katowicach 46 gr.

Mąka pszenna najtańsza jest w Katowicach, gdzie kosztuje 54 grosze, podczas gdy w Warszawie cena kilograma mąki wynosi 78 gr., a w Łodzi — 56 gr. (w ubiegłym roku — 72 grosze).

Mleko jest najtańsze w Lublinie, gdzie kosztuje 30 groszy, najdroższe zaś w Warszawie — 47 gr. W Łodzi litr mleka kosztuje 35 groszy, w roku zeszłym zaś według danych urzędu statystycznego kosztował 45 groszy.

Największą bodaj rozpiętość cen wykazuje masło. W Warszawie kilogram niesolonego masła kosztuje zł. 6.04, w Łodzi — 5.60, w Poznaniu — 6, w Bydgoszczy — 4.80.

To samo dotyczy wołowego mięsa. W Poznaniu kilo wołowiny kosztuje 3 zł., w Sosnowcu — 2 zł.

Dane urzędu statystycznego wykazują, że z jednej strony panuje dość znaczna rozpiętość cen artykułów pierwszej potrzeby w różnych ośrodkach miejskich, czego nie należy uważać za objaw pocieszający, z drugiej strony zaś cyfry te wykazują, że nastąpiła pewna zniżka cen w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Hallo! Tu radjo!..

PIĄTEK, dnia 2 stycznia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.25: Komunikat Polsk. Związku Krótkofalowców (tr. z Warsz.) 16.25—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warsz. 17.15—17.40: Odczyt z Wilna. „Wilno w ramach Państwa Polskiego" — wygłos prof. U.S.B. Mieczysław Limanowski. 17.45—18.45: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Furmańskiego (tr. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.30: Odczyt zorganizowany przez komitet „Dni Przeciwgruźliczych w Łodzi 19.30—19.35: Komunikat Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.50—20: Płyty gramofonowe z Warszawy 20—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty PAT. meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz Skrzynka pocztowo-techniczna, którą wygłosi kierownik propagandy P.R. p Wacław Frenkiel.

500 kościołów

wystawiono na licytację w Ameryce

W Filadelfji, w Stanach Zjednoczonych, odbyło się niedawno doroczne zebranie członków kościoła metodystów. Na zebraniu, biskup kościoła metodystów wygłosił niezwykle sensacyjne przemówienie. Stwierdził on mianowicie, że w ostatnich latach dają się zaobserwować wśród obywateli Stanów Zjednoczonych coraz silniejsze prądy wolnomyślicielskie: Gdy dawniej nie można sobie było wyobrazić amerykanina, niezależnie z jakich sfer pochodzącego, któryby bodaj raz w tygodniu nie chodził do kościoła i nie należał do jednej z licznych sekt religijnych, obecnie **sekty te zaczynają liczyć coraz mniej członków.**

Pomijając fakt nieuczęszczania na nabożeństwa, co jest samo przez się bardzo poważnym symptomem zmian, jakie zaszły w mentalności obywatela amerykańskiego, ustał też dopływ składek na utrzymanie kościołów. Ma to tem głębsze znaczenie, że najniższa klasa ludności, która jeszcze chętniej uczęszczała do domów modlitwy, znajdując tam pociechę religijną i spokój po pracy, obecnie nie będzie miała gdzie uczęszczać na nabożeństwa. Sytuacja finansowa sekty metodystów jest tego rodzaju, że jeśli nie nastąpi w najbliższym czasie zwrot ku lepszemu, **500 kościołów metodystów zostanie wystawionych na licytację.**

Charakterystyczne, że podobna sytuacja wytworzyła się nie tylko w tej gminie, lecz również w innych sektach religijnych Ameryki.

Jadwiga Smosarska

w Łodzi!

Jak nas informuje wytwórnia „Kineton - Sfinks", która wyprodukowała polski dźwiękowiec „Na Sybir", odtwórczyni roli Reny Czarskiej p. Jadwiga Smosarska, przybywa wkrótce do Łodzi.

Terminu przybycia nie omieszkamy podać naszym czytelnikom.

List z Hollywood

Próbne zdjęcia. — Ciężka praca Brak wygód —Hollywood to wieś..

Młoda niemiecka artystka filmowa, Carla Bertheel, zaangażowana została niedawno poraz pierwszy do Hollywood skąd nadesłała do swych przyjaciółek list, opisujący życie artystów w tej stolicy filmowej:

— „Jesteśmy tu już od dwuch miesięcy i nakręciliśmy dotychczas dwa filmy. Przygotowania do każdego filmu trwają zazwyczaj kilka dni, gdyż próbuje sie nawet

kostjumy i peruki.

Największe nawet gwiazdy muszą przed każdym filmem dokonać próbnych zdjęć.

Podczas pracy dzień upływa nam w warunkach następujących: wstajemy o godzinie szóstej zrana i szminkujemy się już w domu, by na godzinę 8.30 być już gotową do zdjęć w atelier.

Praca w atelier nie kończy się nigdy wcześniej, niż o godzinie 7 wieczorem, wyłączając oczywiście zdjęcia nocne.

Po powrocie do domu każda zjada cobądź, gdyż przedewszystkiem z przemęczenia nie ma apetytu, po drugie zaś nazbyt jest cenna.

Rzadko więc która z nas opuszcza wieczorem dom. Przed udaniem się na spoczynek wiele czasu zajmuje pielęgnacja twarzy oraz stosowanie różnych środków kosmetycznych. Wiele trudności mamy z podróżą do atelier. W Berlinie sprowadza się artystki autem, tutaj jednak

kto nie ma własnej maszyny musi ją wynająć za cenę 32 dolarów tygodniowo

Drugą dość znaczną trudnością jest brak garderobiany. Każda z nas musi sama ubierać się i czesać. Artystki, które mogą sobie na to pozwolić wynajmują garderobianę, płacąc im conajmniej po

25 dolarów tygodniowo.

Co się tyczy rozrywek i zabaw, Hollywood może uchodzić za

prawdziwą wieś.

Kina i wycieczki szybko się nam znudziły, ciągle spotyka się wszędzie tych samych ludzi.

W pierwszym moim obrazie nosiłam jasną perukę, dlatego też do drugiego filmu zmieniłam kolor włosów. Pech chciał jednak, że w trzecim filmie musiałam znowu występować jako brunetka i tym razem skorzystałam znowu z peruki, gdyż ciągłe farbowanie niszczy włosy".

Jak widać z powyższego Hollywood jest „ziemią obiecaną" tylko dla tych artystek, które posiadają już ugruntowaną sławę i otrzymują wielkie honorarja. Mniej znane artystki czują się nieco gorzej w tym raju filmowym...

Nowiny

teatralne i filmowe

Jeden z teatrów londyńskich zamierza wystawić wielką rewję w 30 obrazach, której treścią ma być życie Robinzona Kruzoe.

★

Związek francuskich pisarzy scenicznych wraz z redakcją pisma „Comoedia" rozpisał konkurs na najlepsze jednoaktówki. W wyniku konkursu pierwszą nagrodę w sumie 2500 franków przyznano Albertowi Cohenowi za jednoaktówkę pod tytułem: „Ezechjel".

Druga nagroda tej samej wysokości przypadła Marcelemu Maurette za jednoaktówkę p. t. „Wiosna".

★

Znakomita tancerka rosyjska **Anna Pawłowa** postanowiła na zawsze już opuścić scenę. Na zakończenie swej artystycznej karjery artystka zamierza odbyć tournee po całym świecie.

Najznakomitszy skrzypek współczesny, **Jan Kubelik** po odbyciu wielkiego tournee w Chinach, w południowej Afryce i w Indjach przybył do Europy, gdzie zamierza wystąpić w kilku większych miastach.

„PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu" Jerzy Bak.

43)

Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policji zgłosił się o godzinie 2-ej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wracając z Radzymina własnem autem, natknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwęglonej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Sagański, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna". Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszawa, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pustą flaszkę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawpół obłąkanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

Wkońcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przestrzeloną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadli nań jacyś nieznani osobnicy, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiedział.

Sagańska stwierdziła, że dr Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinię publiczną poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Młyna", Drweski, widział go po raz ostatni o godzinie 11-ej krytycznego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzymińskiej w towarzystwie Sagańskiego.

Pewnego dnia Sagańska znalazła w łazience, przyległej do jej pokoju w hotelu, list, podpisany przez „pazia".

Kim był ów „paź" — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wyznał jej w liście gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziewiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paź" w masce i hełmie na głowie. Porwani szałem zmysłów, spędzają kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krytycznego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Sagańskiego. Twarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagle strzał i Rohr został ranny.

Ktoś zwraca się anonimowo do naczelnika urzędu śledczego, aby szukał sprawcy morderstwa w podejrzanym lokalu „Akwarjum".

Czerniak udaje się sam do „Akwarjum" i tam zostaje postrzelony przez jednego z gości, legitymującego się dwoma nazwiskami: Karola Piżmowskiego i Roberta Hacińskiego. Co się potem stało z naczelnikiem urzędu śledczego niewiadomo.

Właścicielka „Akwarjum", pani Kwejtysowa, została aresztowana. Lena, jedna z jej współpracownic, zaofiarowała policji swe usługi i podjęła się odnaleźć Czerniaka, lecz Haciński przy pomocy swych towarzyszy porwał ją również wraz z Iloną Zielińską, siostrą zaginionego Karola Zielińskiego.

Komisarz Skurski opowiada w jaki sposób udało mu się zwolnić obydwie niewiasty.

— Dawać go tutaj!...—krzyknął Skurski.—I przygotować auto!... Jedziemy!...

— A więc jednak w domu, w którym mieścił się „salon" Kwejtysowej... — zauważył prokurator.

— Tak... To dziwne... — odparł Skurski. — Przeprowadziliśmy rewizję w całym domu i nie zauważyliśmy żadnych śladów...

Dwaj posterunkowi wprowadzili Flata.

— Więc gdzie ukryliście Czerniaka?...

— Powiedziałem... — odparł złamanym głosem. — W piwnicy...

— To niemożliwe!... Przeszukaliśmy cały dom!...

Flat uśmiechnął się boleśnie.

— Mówię prawdę... Nie zauważyliście naszej kryjówki...

— Dobrze... Pojedzie pan z nami... Gdyby jednak słowa pańskie okazały się kłamliwe, nie minie pana odpowiednia „nagroda"...

Zeszli na dół. Przed bramą czekały dwa zakryte auta. Dwie postacie w mundurach policyjnych czekały już przy drzwiczkach samochodu.

Ruszyli w stronę Sierakowskiej...

— Nie żałuj pan gazu... — rzekł Skurski do szofera. — Za dziesięć minut musimy być na miejscu...

Szofer skinął głową. Auta pędziły z taką szybkością, jakgdyby się goniły.

Na ulicach panował ożywiony ruch.

Dopiero za miastem droga była zupełnie wolna.

Skręcili już w ulicę Sierakowską.

Skurski otworzył celuidową szybkę i wychylił głowę.

W dali zamigotało czerwone światełko odjeżdżającego auta.

Skurski nie zwrócił na to uwagi. Maszyna zatrzymała się raptownie.

Komisarz nacisnął dzwonek. W bramie ukazała się roznegliżowana postać dozorcy.

— Prowadź pan... — rozkazał Skurski, przepuszczając Flata.

Młodzieniec wszedł na podwórze i skierował się w stronę schodów, prowadzących do piwnicy.

Drzwi od sieni były otwarte.

— Musiał tu ktoś być... — rzekł Flat, zatrzymując się. — Te drzwi były zawsze zamknięte...

— A byli tu jacyś panowie przed chwilą... — odparł dozorca.

— Kto?...

— A nie wiem... Przyjechali autem i odjechali... Mówili, że z policji...

— Prowadź pan szybko!... — niecierpliwił się Skurski.

Nagle przypomniał sobie czerwone światełko, które widział przed chwilą na drodze.

— Porwali Czerniaka! — przemknęło mu przez myśl.

Flat, który wraz z prokuratorem znalazł się już na dole, krzyknął:

— Niema go!... Tu, w tem miejscu było podziemne wejście...

— Zabrać go z powrotem! — rozkazał Skurski policjantom, wskazując na Flata. — Panie Gran, pan pojedzie ze mną!

Wywiadowca wybiegł za komisarzem. Wskoczył do auta.

— Szybko w tamtą stronę!... Jeszcze ich dogonimy!...

Ulica zamieniła się stopniowo w zamiejską szosę. Znikały po obu stronach jezdni murowane domy, a na ich miejsce powstawały drewniane chałupy o skośnych, gontowych dachach. Wkrótce znikły również te parterowe osiedla i wzdłuż szosy po obu stronach rozciągały się otulone mrokiem nocy pola.

Gdzieniegdzie jak błędny ognik migotało słabe światełko naftowej lampki w oknie przykucniętej chałupki za niskiemi, drewnianemi sztachetami.

Nagle zerwał się ze świstem wicher. Skurski co chwilę odpinał płócienną ściankę auta i wychylał głowę. Dookoła rozpościerała się głucha, ciemna noc.

— Widać coś? — interesował się wywiadowca.

— Narazie nic nie widzę... — odparł komisarz. — Czy nie minęliśmy jakiegoś zakrętu?

— Dopiero za chwilę nastąpi pierwszy zakręt — odparł szofer.

— Musimy uważać... Może tamci skręcili...

Szofer zwolnił biegu. Szosa w pewnem miejscu odchylała się łagodnie w lewo. Dwie sterczące sosny, nagie i drżące, wskazywały szerokość drogi.

— Zatrzymać się... — rozkazał Skurski. — Tu trzeba się zastanowić...

Maszyna stanęła. Skurski wysiadł wraz z wywiadowcą i rozejrzeli się bacznie dokoła.

Dał silny wiatr. Ubity, twardy śnieg rozcinał się dokoła nieskazitelną bielą. Pośrodku drogi uwagę komisarza zwróciły dwie dość szerokie brózdy, pochodzące od kół auta. Łatwo je było rozpoznać po odbiciu opon.

Skurski nachylił się i zaświecił latarkę.

— Musimy zrezygnować z dalszej jazdy... — rzekł cicho, śledząc ślady kół. Auto pojedzie za nami...

Posuwał się zwolna naprzód wzdłuż równoległych wyżłobień, ciągnących się prostą linją, jak szyny kolejowe. Za nim krok w krok podążał Grna, z boku zaś wlokło się auto.

— Djabli wiedzą dokąd nas te ślady zaprowadzą... — mruknął komisarz.

— A czy pan komisarz jest pewien, że to są ślady ich auta? — zagadnął go wywiadowca.

— Ślady są świeże, i prowadzą przez zakręt, musieli więc jechać w tę stronę... Inaczej być nie mogło...

Droga od zakrętu nie nadawała się do jazdy automobilowej. Przedewszystkiem nie była prosta, lecz biegła linją spiralną, po drugie zaś posiadała liczne, dość głębokie wyrwy, przysypane śniegiem.

Nagle w dal rozległo się szczekanie psów.

— Broń w pogotowiu... — rozkazał krótko Skurski.

Obydwaj jednocześnie sięgnęli do kieszeni. Psi wrzask stawał się coraz bliższy.

— Uważaj pan na wszystkie strony... Mogą napaść znienacka...

— Już pomyślałem o tem... — odparł Gran. — Za nami nikogo niema...

Z lewej strony wyrósł nagle dość wysoki płot, za którym wznosiły się zabudowania gospodarskie. Stamtąd właśnie dolatywało szczekanie psów.

Skurski zatrzymał się, i dał znak szoferowi, który zahamował maszynę.

— Widzi pan, — zwrócił się komisarz do wywiadowcy — ślady kół w tem miejscu skręcają w lewo. Auto musiało wjechać przez te wrota na podwórze.

— Rzeczywiście — potwierdził Gran — pan komisarz się nie myli. Dalej ślady giną.

— Zanim jednak wejdziemy na podwórze, musimy dokładnie rozejrzeć się dokoła — odparł Skurski, starając się rozświetlić latarką drogę.

Płot ciągnął się na przestrzeni trzydziestu conajmniej metrów. Za nim widoczne były dachy kilku niższych budynków oraz wystającą ścianę jednopiętrowego murowanego domu. Gdy zbliżyli się do płotu, ujadanie psów wzmogło się znacznie, mimo to nikt nie wyszedł na podwórze, by sprawdzić co się stało.

Skurski począł walić pięścią w mocno zaryglowane wrota.

— Hej! Hej!... Jest tam kto? — zawołał.

Na podwórzu rozległy się jakieś głosy i po chwili, stojący za bramą ludzie usłyszeli zbliżające się kroki.

— Kto tam? — zapytał jakiś ochrypły, basowy głos.

— Zabłądziliśmy — odparł komisarz.— Nie możemy znaleźć drogi. Szukamy noclegu.

Mała furtka otwarła się i wyjrzała głowa jakiegoś starca. Rozwścieczone psy rzuciły się odrazu na drogę; lecz starzec powstrzymał je, i rzekł, zwracając się do nocnych gości:

— Ja tu panom nic nie pomogę. Państwo już śpią, a ja nie mam prawa wprowadzić nikogo bez pozwolenia gospodarza.

— Musi pan obudzić, trudno... — odrzekł Skurski. — Nie zostaniemy przecież na dworze wśród tej wichury śnieżnej...

— A ino... — zgodził się starzec. — Śnieżyca, jakiej oddawna nie było... A panowie z daleka?...

— Z Warszawy...

— No, to niedaleko...

— Ale wracać nie możemy, bo się nam maszyna popsuła...

Starzec wzruszył ramionami i zastanawiał się nad tem, co czynić.

— Szkoda czasu — przerwał Skurski jego rozmyślania. — Wprowadź pan tu mogli przenocować...

— No,t o proszę na podwórze... — rzekł, otwierając szerzej furtkę.

— Auto tędy nie przejedzie... — zauważył komisarz. — Trzeba bramę otworzyć.

— To już pan Kubasiewicz załatwi, zaraz go obudzę...

Weszli na rozległe podwórze. Starzec podreptał w stronę małego ganku. Skurski zbliży się do wywiadowcy.

— Widzi pan... — szepnął mu do ucha. — Ślady prowadzą do ostatniego budynku. Tam pewnie garaż...

— Czy zamierza pan naprawdę zatrzymać się tu na noc? — zapytał wywiadowca.

— Bezwątpienia...

— Sami nie damy sobie rady... — zwątpił Gran. — Kto wie, ilu ich tu się ukrywa, a pozatem nie znamy wcale terenu...

— Nie obawiaj się pan... — uspakajał go Skurski. — Trzeba tylko mieć otwarte oczy i uszy... Cały czas z palcem na cynglu... Nie wypuszczaj pan pan broni z ręki...

Na ganku ukazały się dwie postacie. Starzec tłumaczył coś swemu panu, który otulił się szczelnie kożuchem, starając się w mroku rozpoznać twarze niespodziewanych przybyszów.

— Bardzo pana przepraszamy za tę wizytę, ale zaskoczył nas wypadek. Z powodu zamieci i defektu w motorze nie możemy jechać dalej... Czy zechciał by pan łaskawie udzielić nam aż do świtu gościny w swym dworku?...

— Bardzo chętnie... — odparł gospodarz miłym głosem. — Nie rozumiałem dokładnie co zaszło... Andrzeju, pomóżcie panom wprowadzić auto... Proszę, panowie pozwolą...

— Bardzo dziękujemy, ale w takim razie wydam dyspozycje szoferowi — odparł komisarz. — Bardzo dziękujemy...

Starzec, mrucząc coś pod nosem, ruszył ku bramie. Skurski wyszedł na drogę, nachylił się do szofera i mruknął:

— Ani na chwilę nie wolno panu oka zmrużyć w ciągu całej nocy, słyszy pan?... Wyjdzie pan ostrożnie na podwórze i otworzy bramę, abyśmy w każdej chwili mogli stąd czmychnąć w razie potrzeby... Wszystko zależy od pana, więc proszę uważać... Jeżeli nie zdążymy w porę uciec, wszystko będzie stracone... Szofer skinął głową na znak, że zdaje sobie sprawę z doniosłości swej misji.

Brama była już otwarta.

(d. c. n.).

Nowootworzony Teatr Rewji

Wesoły Kącik

Zgierska 17.

Dojazd wszystkiemi tramwajami do Placu Kościelnego.

Dziś, 2 stycznia, inauguracyjne otwarcie. Bomba humoru, śpiewu i tańca.

„DAJEMY PODARUNKI"

Smakowita sałatka świąteczna w 18 pikantnych daniach spreparowana przez R. Roma, K. Bajona, K. Brzeskiego, M. Miksne, E. Reja i innych w wiązance muzycznej ostatnich przebojów krajowych i zagranicznych.

Codziennie 2 przedstawienia: 7.15 i 9.15 w., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: 5.15, 7.15 i 9.15.

6 Girlsów! Ceny miejsc od 1 do 3 zł. **6 Girlsów!**

Liljana HARVEY

wkrótce wystąpi w czarującej

OPERETCE FILMOWEJ

produkcji wytwórni „UFA" p. t.

DROGA DO RAJU

PARA-DA-MOUNTU

już wkrótce **Grand-Kino**

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

„CASINO"

Dźwiekowy Teatr Świetlny
Dziś i dni nastepnych!
Czarujaca para kochanków upojna **Bernice Claire** i wytworny **Aleksander Gray** w najwiekszym filmie sezonu

No, No, Nanette

(KOBIETA NA MARSIE)

Najpiękniejsze melodje. — Najsubtelniejsze barwy. — Niebywałe bogactwo wystawy. — Frapujaca treść.

Nadprogram: „PIEŚŃ DŻUNGLI" — Dźwiekowy dodatek kreskowy.

Poczatek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i świeta poranki od godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

KLISZE

do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW

Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji

RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA

R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ Piotrkowska 100

Telefon 111-72

Nieście pomoc najbiedniejszym!

— Dźwiękowy —

DZIŚ i dni następnych!

Najwspanialsza kreacja króla humoru

Harold Lloyda

w arcydziele dźwiękowem p. t.

ROZKOSZE Niebezpieczeństwa

Ceny miejsc popularne. Poczatek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 2 ej.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm.)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie do godziny 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr w Łodzi

„SPLENDID"

urządza dla tych, którzy jeszcze nie widzieli w sobotę 3-go, niedzielę 4-go i wtorek (Trzech Króli) 6-go stycznia 1931 r. o godz. 12 w poł.

PORANKI FILMU

NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO

z królem tenorów

J. KIEPURĄ i BRYGIDĄ HELM

w rolach głównych.

Cena miejsc:

— zł. 1 i 1.50. —

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

najwspanialsza premjera sezonu, tragiczne dzieje roku 1905. Symfonja miłości i poświęcenia

NA SYBIR

Pierwszy 100 proc. dźwiękowiec polski którego premjerę w Warszawie Pan Prezydent Rzplitej zaszczycił swą obecnością, co wyświetlamy w specjalnym nadprogramie.

Początek o godz. 6, 8 i 10, w soboty, niedziele i święta o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. — Passepartout prócz urzędowych nieważne.

OBSADA: — Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Mieczysław Frenkiel, Mira Zimińska, Kazimierz Justian, Eugenjusz Bodo i in.

1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem **„FUMIGATORE CIMEX"**, przy zastosowaniu się do sposobów użycia wypłacimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX" jest świecą dezynfekcyną, tępiącą radykalnie **w ciągu 5 godzin** wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR", Katowice.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

ZASTĘPSTWO: **Inż. Juljusz Hamer i S-ka**, Łódź, 6-go Sierpnia № 1. Tel. 188-58

DOKTÓR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36**

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 5—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Łagunowski

Powrócił.

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 43

telefon 141—32

Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8, w niedzielę i święta od 9—1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Primeros

PREZERWATYWY

MEBLE

Specjalnie luksusowe, sypialne pokoje, po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

w Zakładzie meblowym

Piotrkowska 44. — w podwórzu

A. Karkut.

Doktór

Klinger

powrócił

i wznowił przyjęcia chorych

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5 tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5 - 8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.

J. NADEL

akuszerja i choroby kobiece

Pomorska 7, tel. 127-84.

Godz. przyjęć od 3—5 po poł.

Dr.

HUGO GOLDBLATT

CHOROBY OCZU

PIOTRKOWSKA № 17, TEL. № 132-90

godziny przyjęć 10—12 i 5—7 rano od 8—10 po cenach lecznic.

Dr. med.

W. Balicka

Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8

Ładowanie Akumulatorów z dostawą do domu

Telefoniczne Zgłoszenia

WARSZTATY AKUMULATOROWE „PETEA", Sp. Akt.

tel 217-98.

Dr. med.

St. BIBERGAL

Moniuszki 11'

telefon 63-22.

Choroby skórne weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—12 od 5 — 8 wiecz, w niedz. i święta od 10—12

Dr. med.

REICHER

Specjaslita chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermią. Elektroterapja

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.

W niedziele od 9—1. pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Szofer mechanik

z 20-letnią praktyką z pierwszorzędnemi referencjami, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim

POSZUKUJE POSADY

od 1-go stycznia 1931 r.

Oferty do „Republiki" pod „K. G. 100".

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Halfrecht

Chor. skórne weneryczne Piotrkowska 10

Przyjmuje 8—9 r. i 8—9 wiecz. W niedziele i święta 9—1.

NA SYLWESTRA dzwon tel. 163-30. Pogotowie Krawieckie Kiersza, Żeromskiego 91. Odświeża garnitur smokingowy za zł. 3.35, frakowy zł. 4.10., suknie zł. 2.80, palto zł. 3.— z odebraniem i odesłaniem. 31

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121—23

Godziny przyjęć od 4—7 wieczór

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Natychmiast do oddania

5-cio pokojowe mieszkanie

frontowe, I p. z wszelkiemi wygodami, świeżo remontowane. Kilińskiego róg Narutowicza.

Wiadomość Piłsudskiego 72, m. 2, tel. 171-23.

Hasmonea łódzka

mistrzem siatkowki klasy B

W środę w godzinach popołudniowych odbył się decydujący mecz w siatkówce męskiej o wejście do klasy A między Hasmoneą a Oratorjum. Zwyciężyła drużyna Hasmonei w stosunku 26:21 (15:6). Dzięki temu zwycięstwu Hasmonea otrzymuje promocję do klasy A.

Międzymiastowy mecz atletyczny

Łódź — Pomorze

Jak się dowiadujemy Łódzki Okręgowy Związek Atletycznyotrzymałzaproszenie od Pomorskiego Okręgowego Związku Atletycznego na rozegranie zawodów międzyokręgowych drużynowych w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zawody te odbędą się w Bydgoszczy prawdopodobnie w dniu 1 marca. W związku z przyjęciem tej propozycji przez łódzki związek, kluby wzięły się energicznie do pracy i w końcu lutego przeprowadzone zostaną eliminacyjne zawody, celem wyłonienia silnej reprezentacji łódzkiej.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy

Znakomita forma hokeistów wiedeńskich

(Korespondencja własna „Expressu").

Krynica, 1 stycznia.

Rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej hokejowy, który potrwa do 6 stycznia. Ze względu na udział tak znakomitych zespołów jak Wiener Eislaufverein, Troppauer E. V. oraz drużyny HKE. (Budapeszt) turniej wywołał w kraju ogromne zainteresowanie. Oprócz zespołów zagranicznych biorą w turnieju udział trzy teamy polskie, rekrutujące się z najlepszych naszych hokeistów. W czwartek w pierwszym dniu turnieju odbyły się następujące spotkania:

TEAM A — TEAM C 5:0 (1:0, 2:0, 2:0)

Gra przez cały czas prowadzona ze znaczną przewagą teamu A, dla którego bramki zdobyli: Hemerling 3, Krugier i Saborski po jednej. Meczem kierował p. Doravil. Team A nagrodzony został hucznemi oklaskami.

WIENER E. V. — TROPPAUER E. V. 4:1 (2:0, 1:0, 1:1).

Drużyna wiedeńska grała doskonale, zdobywając zasłużenie cztery bramki. Strzelcami byli: Lederer, Dietrichster, Patzer i Hirschenberger. Dla Troppauer — Materek.

BKE (Budapeszt) — TEAM B 1:0 0:0, 0:0, 1:0).

Gra równorzędna. Jedyna bramka dla drużyny węgierskiej padła w trzeciej tercji. Team B grał znacznie lepiej aniżeli w turnieju katowickim. Sędziował p. Oświęciński.

W piątek odbędzie się dalszy ciąg turnieju.

Jednocześnie odbyły się pokazy łyżwiarskie z udziałem mistrzowskiej pary Europy Olga Urgonista i Sandor Szaley, małżonków Hoppe (Czechosłowacja), Tertak (Węgry) oraz najlepszych łyżwiarzy polskich. W biegu łyżwiarskim na 1500 mtr. p. Witkowski uzyskał czas 1,51,4, zaś p. Rohatowa 2,10,5.

Hokej lodowy

na boiskach krajowych

W czwartek odbyły się w kraju następujące spotkania hokejowe:

Warszawa: AZS (komb.)—*Skra 6:1.*

Kraków: Cracovia — Makkabi 6:0. Mecz trwał tylko dwie tercje. Bramki dla Cracovji zdobyli: Kowalski 2, Majewski, Trytko i dwie samobójcze.

Lwów: Czarni—Lechja 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Mecz towarzyski. Mistrzostwo kl. B: Hasmonea—Lechja II 5:0 (walcover), Ukraina—Lwowianka 0:0

ŁKS zdobył

puhar Triumphu

W środę odbyły się finałowe spotkania w piłkę koszykówkę i siatkówkę o puhar Triumphu. W koszykówce ŁKS po bardzo zaciętej walce pokonał K. P. Zjednoczone 23:18 (12:10). Mecz miał charakter burzliwy. Prawdopodobnie założony zostanie protest przez Zjednoczone. Sędzia p. Robakowski.

W siatkówce żeńskiej HKS pokonał Triumph 30:12 (15:6), zdobywając w tej konkurencji pierwsze miejsce. Pozatem odbyły się spotkania towarzyskie z udziałem akademików z Warszawy. W koszykówce męskiej Triumph pokonał drużynę akademików 34:22 (12:3), zaś mecz siatkówki między teamem A i B systemem trójkowym przyniósł zwycięstwo teamowi A w stosunku 15:9.

Bokserska reprezentacja Brna w Polsce

walczy w niedzielę z reprezentacją Warszawy a we wtorek z repr. Łodzi

W jakim składzie przybywają goście czescy

Bokserska reprezentacja Brna odgrywa w życiu sportowem Czechosłowacji niemal że taką samą rolę, jak poznańska Warta w życiu bokserskiem Polski. Pięściarze z Brna nie są poraz pierwszy w Polsce. Walczyli oni w r. ub. z powodzeniem w Poznaniu i Łodzi. Obecnie przybywają oni do Warszawy i Łodzi opromienieni wspaniałymi sukcesami na polu międzynarodowem. Nierostrzygnięty wynik z reprezentacją Węgier (8:8) jest najlepszym tego dowodem. Reprezentacja Brna walczyć będzie przeciwko reprezentacji Warszawy (4 bm.) i Łodzi (6 bm.) w swym najsilniejszym składzie. Po dprzewodnictwem kom. Klica i delegata Morawskiej ZUPY p. Manouschka przybywa ósemka następujących pięściarzy:

Karol *Bezdek*, mistrz Brna wagi muszej uczeń, lat 17. Jest to młody, lecz najbardziej obiecujący pięściarz czeski. Walczył dotąd wszystkiego 9 razy, odniósł przytem 5 zwycięstw, raz uzyskał wynik nierozstrzygnięty.

Franciszek *Hromada*, mistrz Moraw wagi koguciej, lat 24. Ma on za sobą 31 walk, z czego 25 razy był zwycięzcą. Przed rokiem walczył on w Poznaniu (przegrał) i w Łodzi (wygrał) — w wadze muszej.

Franciszek *Kosina*, mistrz Brna i Moraw wagi piórkowej, lat 20, stoczył 35 walk, 18 razy był zwycięzcą, 7 razy walczył na remis.

Edward *Neubauer*, mistrz Brna wagi lekkiej, student, lat 18. Walczył wszystkiego 14 razy i 8 razy był zwycięzcą.

Franciszek *Steckl*, mistrz Brna i Moraw wagi półśredniej, lat 26, jest pięściarzem bardzo wysokiej klasy. Walczył 58 razy, z czego 35 razy był zwycięzcą. Z Seweryniakiem walczył na remis, przegrał do Górnego.

Ottokar *Skrivanek*, mistrz Brna i Moraw oraz wicemistrz Czechosłowacji wagi średniej, urzędnik, lat 21, jest pięściarzem znanym na ringach zagranicznych. Stoczył 48 walk, z czego 28 razy zwyciężył. Dwa razy przegrał on do Majchrzyckiego, walczył na remis z Wieczorkiem, wygrał z Kłodasem i Trzonkiem.

Karol *Ostrużnak*, mistrz Brna, Moraw i Czechosłowacji wagi półciężkiej, monter, lat 26 jest dziś obok Ambroża najsilniejszym punktem reprezentacji państwowej Czechosłowacji, i znajduje się w doskonałej formie: Walczył 58 razy, z czego połowę spotkań wygrał, 13 razy uzyskał wynik nierozstrzygnięty. Dwukrotnie walczył on z Polakami, w Poznaniu i Katowicach i obie walki wygrał.

Ruda *Ambroż* jest również mistrzem Brna, Moraw i Czechosłowacji wszystkich wag nauczyciel, lat 23. Jest on trzykrotnym mistrzem swego kraju, walczył 56 razy, ma 38 zwycięstw, 11 wyników nierozstrzygniętych. W r. ub. walczył on na remis z Stibbem. Przed dwoma tygodniami zwyciężył on dwukrotnie mistrza Węgier Körössego.

Przed wielką batalją hokejową w Krynicy

Energiczne przygotowania PZHL.

Warszawa, 2 stycznia.

Przygotowania do mistrzostw hokejowych świata w Krynicy są nadal w pełni.

Hokeiści polscy zgrupowani w obozie treningowym w Katowicach rozegrają w najbliższym czasie cały szereg spotkań treningowych.

Niezależnie od tego pracuje intensywnie nad naszymi wybrańcami trener hokejowy PZHL. p. Fallow, który już się zorjentował w materjale i określa naszych hokeistów jako doskonały materjał.

Szczególnie podoba się trenerowi szybkość polaków oraz celne strzały na bramki.

Brak jednak naszym hokeistom opanowania technicznego. Pozatym p. Fallow zwraca uwagę na najdrobniejsze szczegóły ekwipunku.

W najbliższych dniach nasi hokeiści zmienią łyżwy, które są zdaniem p. Fallowa za długie oraz kije, obecnie już mało używane. P. Fallow jest jaknajlepszej myśli i obiecuje sobie wystawić do rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata bardzo silny zespół.

PZHL. w dalszym ciągu energicznie pracuje nad propagandą zawodów. Przed kilku dniami konsulat generalny w Medjolanie zaofiarował swą pomoc w zorganizowaniu zbiorowej wycieczki włoskiej na mistrzostwa świata do Krynicy.

Jednocześnie prowadzi PZHL. pertraktacje z innemi konsulatami polskiemi w sprawie propagowania zagranicą mistrzostw krynickich.

Spodziewane są wycieczki ze wszystkich zakątków Europy.

Zgłoszenia drużyn do turnieju wpływają nadal, tak że spodziewać się należy, że turniej wypadnie jaknajokazalej.

Czwartkowe zawody

narciarskie w kraju

W miejscowości Sławsko pod Lwowem odbył się w dniu wczorajszym zjazdowy bieg narciarski, w którem zwyciężył Witkowski (Czarni), 4 klm. 7,41, 2) Szczepanowski (KPM). W biegu dla juniorów zwyciężył Markowski. W Zakopanem odbył się w Nowy Rok bieg sztafetowy 5x10 klm. Startowało 16 drużyn, do mety dotarło 12. Zwyciężyła drużyna SNT w składzie Czech, Szostak, Skupień, Bory i Bola w czasie 3,47,3. Drugie miejsce zajęła rezerowa drużyna tego klubu, trzecie Wisła, czwarte — Wisła II, piąte — Sokół.

Pierwszy mecz

hokejowy w Łodzi

W czwartek odbył się na boisku ŁKS-u pierwszy w bieżącym sezonie mecz hokeja na lodzie między kombinowanemi zespołami, składającemi się z zawodników ŁKS-u i Unionu. Zwyciężył team A w stosunku 3:1 (1:0), 1:1, 1:0). Bramki dla teamu A zdobyli: Król 2 i Kwaśniewski. dla teamu B — Glicensztein. Gra stała na niskim poziomie Sędzia p. Dreger.

P. Heyman z Gdańska

lub por. Laskowski prowadzić będzie zawody Łódź—Brno

Kwestja sędziowska jest odwieczną bolączką polskiego sportu bokserskiego. Rzadko, które zawody mają przebieg spokojny i nie wywołują protestu widowni i zawodników. Kwestja ta jest ogólną bolączką sportu bokserskiego i ten stan rzeczy przeżywający wszystkie państwowe związki pięściarskie.

Problem sędziowania rozwiązano obecnie w ten sposób, że poważniejsze międzynarodowe zawody są prowadzone w ringu przez sędziego neutralnego, przy stolikach punktowych zasiada przedstawiciel gości i przedstawiciel gospodarzy.

Również i nadchodzące międzynarodowe zawody bokserskie reprezentacji Brna i Łodzi, które odbędą się w dniu Trzech Króli w sali Geyera, będą w ten sposób prowadzone. Warszawski związek bokserski w porozumieniu z łódzkim sprowadzają na niedzielny mecz Warszawa — Brno i wtorkowy Łódź — Brno głównego sędziego ringowego p. Heymana z Gdańska ,Schupo).

Gdyby p. Heyman nie mógł przyjechać, meczem Warszawa — Brno kierować będzie prezes ŁOZB. p. Otto Landeck, meczem Łódź — Brno poprowadzi znany sportowiec, mistrz Polski w szermierce i b. pięściarz por. Kazimierz Laskowski z Warszawy. Krok ten zapewniający bezstronne i spokojne prowadzenie zawodów, powitać należy z pełnem uznaniem.

Jubileusz Seweryniaka

50-tą walkę stoczy z mistrzem Moraw Neubauerem

Sympatyczny zawodnik (Sokoła), wielokrotny reprezentant naszych barw państwowych i Łodzi Adam Seweryniak obchodzi dopiero w nadchodzący wtorek, dnia 6-go stycznia jubileusz swej pięściarskiej walki. Jego ostatnia walka z Latoską (Stadjon, Królewska Huta) była, nie jak uprzednio liczono 50-tą, lecz 49-tą walką w barwach zrzeszonego klubu.

Według oficjalnych danych, Seweryniak stoczył dotąd 38 zwycięskich walk w tem cztery razy wygrał przez k. c., 6 razy zremisował i pięć razy przegrał w swej karjerze pięściarskiej. Seweryniak walczył dotąd 33 razy w Łodzi, 4 razy w Warszawie, 3 w Poznaniu, po razie w Katowicach, Krakowie i Inowrocławiu. Cztery razy walczył on w Budapeszcie i po razie w Wiedniu i Pradze.

Jego najbliższe spotkanie, z mistrzem Moraw doskonałym Neubauerem będzie pięćdziesiątem z rzędu.

Najwyższy budynek na świecie

W New Yorku ukończono obecnie budowę domu towarzystwa Empire State Building, o wysokości 303 metrów. Jest to największy gmach na świecie, wyższy nawet o 3 metry od wieży Eiffla. Wierzchołek domu jest tak skonstruowany, że może służyć jako maszt dla zatrzymywania się sterowców.

Zaręczyny infanta hiszpańskiego

Książę Alfons

Księżniczka Esperanca

Infant hiszpański, następca tronu Alfons, zaręczył się ze swą kuzynką księżniczką Esperancą Bourbon-Sycylijską. Arcyksiążę liczy 24 lata, narzeczona jego—16. Zaślubiny odbyć się mają za kilka miesięcy.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Nowy Rok u różnych narodów

Nowy Rok obchodzony jest przez wszystkie narody, oczywiście według tradycji i zwyczajów miejscowych. Chińczycy, zamieszkali w Ameryce, urządzają w dniu tym korowód potwornych masek, które mają według ich wierzeń, odgonić złe duchy.

W Japonji w dzień Nowego Roku organizowane są pochody straży ogniowej w narodowych strojach i zestarożytnemi przyrządami strażackiemi.

W Kapsztacie (poł Afryka) kafrowie spotykają Nowy Rok dzikiemi pląsami i zabawą, trwającą przez cały dzień.

STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKONCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Budowa katedry angielskiej

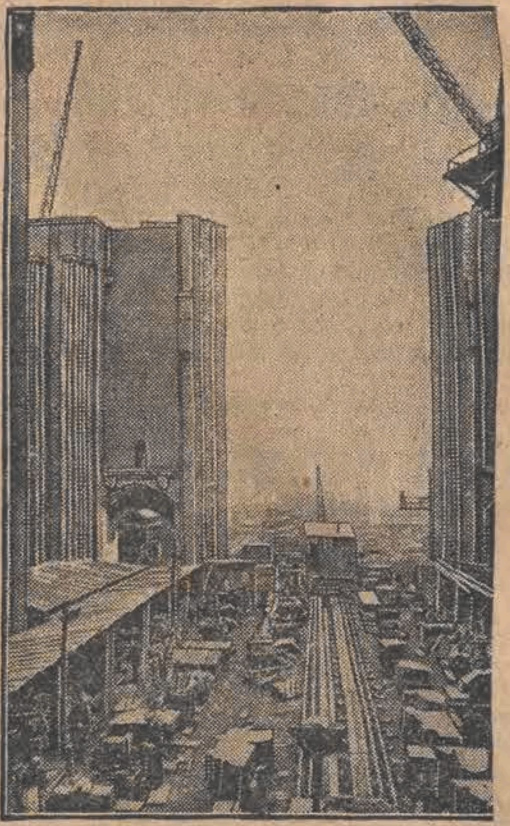

W Liverpool rozpoczęto budowę największej katedry na świecie, która ma w znacznym stopniu przewyższyć słynną katedrę w Kolonji. Przy budowie katedry zatrudniono 5 tysięcy robotników.

Następca lorda Melchetta

LORD READING, b. wicekról Indji i krewny zmarłego lorda Melchetta, został obecnie prezydentem wielkiego chemicznego trustu.

Podatek od stanu kawalerskiego w Jugosławji

W Jugosławji wprowadzono niedawno podatek od stanu kawalerskiego. Podatek ten opłacają wszyscy nieżonaci w wieku od lat 30 do 50, a to nietylko kawalerowie, ale i bezdzietni wdowcy i bezdzietni rozwiedzeni. Stopa podatkowa maleje w miarę wzrostu lat. Podatkowi nie podlegają cudzoziemcy, — z obywateli miejscowych zaś rolnicy i ci, których dochód roczny nie przekracza 25 tys. dynarów (t. j. średnio 4000 zł.). Natomiast jednocześnie z wprowadzeniem tego podatku, rodziny posiadające ponad dziewięcioro dzieci zostają zwolnione od wszystkich podatków.

KOPJE PLANÓW RYS. TECHN. e. t. c. na papierach światłoczułych
wykonywa ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ-PIOTRKOWSKA-100
TEL. 111-12

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, Malachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hlawski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. **Drobne:** za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. **Poszukiwanie pracy:** za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 — Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak